

Urodziła się 12 października 1891 r. we Wrocławiu w wielodzietnej, zamożnej rodzinie żydowskiej, głęboko przywiązanej do swej religii i tradycji. W rodzinnym mieście ukończyła szkołę średnią i rozpoczęła studia na wydziale psychologii, germanistyki i historii. Wybitnie uzdolniona, w 1913 r. przeniosła się na Uniwersytet w Getyndze, gdzie studiowała filozofię pod kierunkiem niemieckiego fenomenologa Edmunda Husserla. W 1916 r. udała się za Husserlem jako jego asystentka do Fryburga. Tam w 1917 r. obroniła pracę doktorską «O problemie empatii». Podczas studiów zaprzyjaźniła się m.in. z Romanem Ingardenem, Hansem Lippsem, Hedwig Conrad-Martius, Piotrem Wustem.

---

We wczesnej młodości odeszła od judaizmu i do 30 roku życia mówiła o sobie, że jest ateistką. Dzięki kontaktom z Maxem Schelerem i Adolfem Reinachem zapoznała się z religią katolicką. Czytała Nowy Testament, dzieła Kierkegaarda i Ćwiczenia duchowne św. Ignacego Loyoli. W 1921 r., goszcząc u swej przyjaciółki Hedwig Conrad-Martius, która razem z mężem przeszła na chrześcijaństwo w Kościele ewangelickim, przeczytała Życie św. Teresy z Avili. Lektura ta zakończyła jej długie poszukiwanie wiary. 1 stycznia 1922 r. przyjęła w Kościele katolickim chrzest, na którym otrzymała imię Teresa. Nigdy nie wyrzekła się swego pochodzenia, a wiara

wręcz pogłębiła jej więzi z narodem żydowskim: «Pod Krzyżem zrozumiałam los Ludu Bożego, którego zapowiedź już wówczas [1933 r.] zaczęła się pojawiać. Myślałam, że rozumiem, iż jest to Krzyż Chrystusowy, który muszą przyjąć na siebie w imieniu wszystkich». Pragnęła zatem ratować za cenę swego życia naród wybrany i — jak pisał A. Heschel — pomogła także zrozumieć chrześcijanom, że «świat bez Izraela byłby światem bez Boga Izraela».



W latach 1923-1931 pracowała jako nauczycielka języka niemieckiego i historii w liceum i seminarium nauczycielskim w Spirze, natomiast od r. 1932 do 1933 wykładała psychologię i pedagogikę na Akademii Pedagogicznej w Münster. W tym czasie Edyta Stein zajmowała się zagadnieniem *philosophia perennis*, studiując dzieła Tomasza z Akwinu.

Najbardziej charakterystyczną cechą jej drogi życiowej i naukowej było namiętne poszukiwanie prawdy i odpowiedzi na pytania egzystencjalne o tajemnicę człowieka i jego losu. Droga ta doprowadziła ją, wychowaną w rodzinie żydowskiej, poprzez ateizm i filozofię do chrześcijaństwa w Kościele katolickim: «Bóg jest prawdą. Kto szuka prawdy, szuka Boga, czy zdaje sobie z tego sprawę, czy też nie».

Po 12 latach od przyjęcia chrztu, pomimo sprzeciwu rodziny, a przede wszystkim ukochanej matki, 14 października 1933 r. wstąpiła do karmelu w Kolonii. W dniu obłóczyn, 15 kwietnia 1934 r., przyjęła imię Teresa Benedykta od Krzyża. Nazywała siebie «oblubienicą Baranka» i weszła na drogę prawdy odnalezioną w naśladowaniu Krzyża Chrystusowego: «Im większa ciemność zapanuje wokół nas, tym bardziej musimy otworzyć nasze serca na światło z góry». Wybór zakonu karmelitanek był podyktowany szczególną miłością do karmelu oraz umiłowaniem samotności i wewnętrznego wyciszenia: «nie pozostaje mi nic innego jak bezustannie dziękować Bogu za niezmierną i nie zasłużoną łaskę powołania».

W tym czasie w hitlerowskich Niemczech wzrastały prześladowania Żydów. W 1938 r. przełożona postanowiła przenieść Teresę Benedyktę do karmelu w Echt w Holandii. Nie udało jej się jednak ująć przed represjami. Wraz z siostrą Różą, która również przyjęła chrzest i usługiwała w klasztorze, została aresztowana przez gestapo 2 sierpnia 1942 r., wywieziona do holenderskiego obozu przejściowego w Westerbork, a następnie deportowana 7 sierpnia do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince. Napisała wówczas: «Nie wiedziałam, że ludzie mogą być tacy i że moi bracia i siostry muszą tak cierpieć, naprawdę tego nie wiedziałam. (...) W każdej godzinie modlę się za nich. Czy Bóg wysłucha moich modlitw? Ich skargi słyszy z pewnością». Prawdopodobnie 9 lub 10 sierpnia 1942 r. Edyta Stein zginęła w komorze gazowej. Trzy dni przed śmiercią, ufna w Bożą Opatrzność powiedziała: «Cokolwiek nastąpi, jestem na wszystko przygotowana. Jezus jest z nami także tutaj».

Papież Jan Paweł II beatyfikował Edytę Stein podczas Mszy św. na stadionie w Kolonii 1 maja 1987 r., nazywając ją «darem, wezwaniem i obietnicą dla naszych czasów». «Ofiarowała się Bogu jako "ofiara przebłagalna za prawdziwy pokój" i przede wszystkim za swój zagrożony i upokorzony naród żydowski. Kiedy zrozumiała, że Bóg znowu ciężko doświadcza swój lud, była przekonana, "że los tego ludu stał się także i moim"».

